

Słoń, Hot16Challenge

O, o, o

Yo, yo, yo

Tej, tej!

Jestem tym, który zamiast hashtagów ma hajs z rapu
Więc sprawdź łaku, Słoń bluzga zamiast siać zamuł
Na snapbacku mam Pistosów albo własne logo
"Hip hop nie jest dla pieniędzy" - hy, gardzę Tobą
Chcę kasę ciągnąć większą niż ma Opus Dei
Mój rap to obuch w łeb, masz z nim problem, to go łochu zmień
Nie jestem lubiany, ilu mam wrogów wiem
To przeze mnie ten Twój forumowy bożek z głodu zdechł
Tylko nie popuść tej, bo nadal kieruje mną fanatyzm
Czasami siada mi i taplam się we flakach świni
Jak Gangsta Nip mam ponury styl i władam nim
Skurwysynu biada Ci, słabych zjadam jak Brotha Lynch
Maleńka plama krwi zmienia się w wodospad
To kwadratowy flow, cipy rozstawiam po kątach
Bukuj wyro na Powązkach, Yipe-ki-yay geje
Olejcie hot16, zróbcie suiside challenge
Szczerze w chuju mam, co myśli o mnie jakaś emo cipa
Strącam kurwy do studni z buta niczym Leonidas
Więc nie odzywaj się, to nie miejsce dla turysty
Mam więcej hitów z przypadku, niż oni tych umyślonych
Dziwki, majk płonie, jak wampir w słońcu
Mówią mi Słoń, jestem generałem armii orków
Zjadam grę, między kłami mam kawałki sromu
Utnę jej kończyny po to żeby gwałcić korpus
Ciołku, na słuchawkach nadal leci Vinnie P
Jak Soulfly zrobię Ci Back To The Primitive
To ten łysy ryj, co pisze teksty pawiem
Nadal kurwa zjadam scenę,
Pomimo, że jej nie trawię,
Amen! Aha!